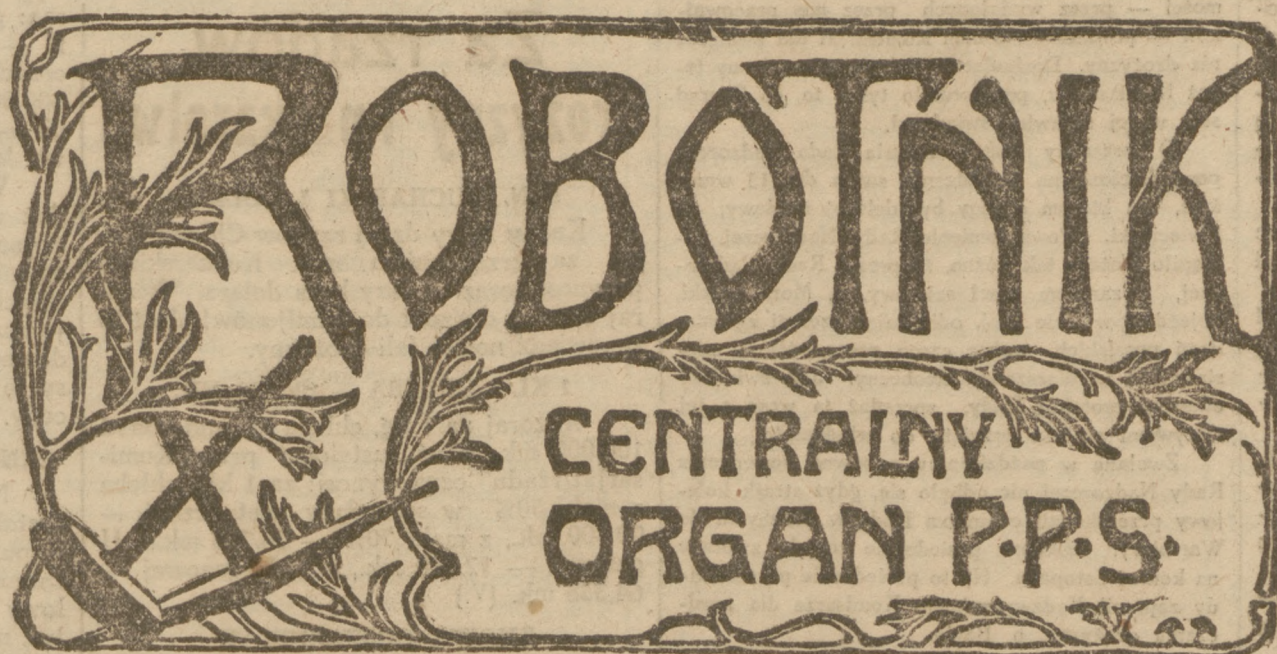


Niech żyje  
Przód robotniczy

i włościański

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Mk. 6 000.—  
bez odnośnika „ 60000.—  
w prowincji miesięcz. 6 000.—  
Zagranicą „ 120000.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje  
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 30000  
Nekrologi „ 12000  
zwyčajne „ 20000  
drobne za jeden wyraz „ 1000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr niedzielnym o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administrcji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administrcja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 30.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Nowe wybory w Anglii.

Rozwiązanie angielskiej Izby Gmin i rozpisanie nowych wyborów na początek grudnia nastąpiło nie na podłożu walki parlamentarnej, lecz z powodu trudności polityki wewnętrznej, które ze swej strony są wytworem coraz bardziej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Konserwatyści, posiadając bezsporną większość w Izbie Gmin, mogliby i nadal rządzić krajem, nie uciekając się do nowych wyborów o niepewnym bądź co bądź wyniku. Ale byłaby to polityka krótkowzroczna, gołna zapewne naszym chjenistom, lecz nie wytrawnych parlamentarzystów angielskich, dbających nie tylko o doraźne zwycięstwo, lecz także o przyszłość swej partii. Otóż konserwatyści w ciągu roku swych rządów o niczem nie usprawiedliwili nadziei pokładanych w nich przez ich wyborców, że naprawią zło, wyrządzone polityką lino-skokową Lloyd George'a.

Zapewne Bonar Law i Baldwin inaczej traktowali Francję i Niemcy, aniżeli Lloyd George, ale mimo to nie tylko nie doprowadzili do porozumienia francusko-angielskiego, lecz przeciwnie właśnie za rządów konserwatywnych doszło do okupacji zagł. Ruhry i wszystkich wstrząśnień polityczno-gospodarczych, jako jej następstw, a sprawa odszkodowań nie ruszyła z miejsca. Ostatnia próba wciągnięcia Ameryki do uregulowania tej sprawy nie udała się z winy Francji. Powiększający się chaos gospodarczy w Europie środkowej, nieobecność Rosji na rynku światowym, potęgający się wpływ kapitalizmu i militarystki francuskiej na politykę Europy kontynentalnej — wszystko to odbijało się nader ujemnie na stosunkach gospodarczych Anglii, gdzie w miarę powiększania się zastojów w handlu i przemyśle rosło też bezrobocie, będące dziś największą bolączką tego kraju.

Gdyby więc konserwatyści nadal prowadzili dotychczasową politykę, to w niedługim czasie mieliby przeciwko sobie większość opinii kraju i przy następnych wyborach ponieśliby niechybną klęskę. Baldwin zdecydował się tedy na zmianę programu politycznego, aby jednak przeprowadzić ten program, odmienny od dotychczasowego, stara się on pozyskać dla siebie opinie publiczną i w tym celu zarządził nowe wybory.

Na czemże polega nowy ten program? Jest on w zasadzie bardzo stary, nowością byłoby tylko jego zastosowanie w chwili obecnej. Baldwin chce uzdrowić stosunki gospodarcze przy pomocy polityki cel o-chronnych. By zaradzić szczupłości rynku angielskiego, Baldwin głosi hasło jedności imperjum Brytyjskiego. Ustaleniu podstaw tej jedności służyła konferencja przedstawicieli kolonii i dominjów, odbyta niedawno w Londynie. Kolonie i dominja korzystałyby z większych, niż dotychczas udogodnień przy imporcie swych produktów do Anglii. Hasło jedności Imperjum, po-

wróć do polityki „splendid isolation” (wspaniałe odosobnienie) w stosunku do ładu europejskiego ma być tą podniętą nacjonalistyczną, którą konserwatyści spodziewali się porwać za sobą tłumy wyborcze.

Ale wabik nacjonalistyczny nie wystarczy za program ekonomiczny i społeczny. Przywileje celne dla kolonii oznaczają wysokie cła na wszelki import z państw zagranicznych, a przedewszystkiem na środki żywności, które podskoczyłyby ogromnie w cenie. Przewidując silny sprzeciw robotników, Baldwin zapowiedział, że w żadnym wypadku nie obłoży cłem pszenicy, owsa, mięsa, masła, jaj, sera. Ale wnet spotkał się z opozycją we własnym obozie, ze strony ziemian, którzy nie chcą płacić drożej za produkty przemysłowe, o ile jednocześnie produkty rolne nie podrożeją. Wzięty w dwa ognie, Baldwin obiecuje ziemianom premje rolne w wysokości 1 funta od akra ziemi. W obawie jednak, by ziemianie nie obniżyli płac swym robotnikom, Baldwin zastrzegł, że udzielać będzie premji tym tylko ziemianom, których robotnicy otrzymywać będą 30 szylingów, jako minimum płacy tygodniowej.

Pałacą sprawę bezrobocia Baldwin spodziewa się rozwiązać automatycznie niejako w wyniku swej nowej polityki celnej, która ma doprowadzić do rozwoju przemysłu. Na wszelki wypadek Baldwin zapowiada na najbliższe lata budowę 17 nowych... krążowników, co świadczy o trosce Baldwina nietylko o bezrobotnych, co o utrzymanie mocarstwowego stanowiska Anglii.

O polityce społecznej odezwa wyborcza Baldwina nic nie wspomina, ani o polityce zagranicznej, której przecież żaden rząd angielski — jakikolwiek byłby jego program ekonomiczny — zaniechać nie może ze względu na światowe interesy Anglii.

Ale pominięcie tych pierwszorzędných spraw w związku z usiłowaniami pogodzenia interesów ziemian, przemysłowców i robotników, dowodzi całej słabości i kruchości programu Baldwina. W istocie, jest to program zwątpienia w możność uzdrowienia stosunków drogą akcji międzynarodowej, ale sam on tych stosunków nie poprawi. Już sam fakt, że zło, trapiące Anglię, ma swe źródło w sytuacji ogólnej Europy i odosobnieniu Ameryki, wskazuje, że nie wytepi się tego zła bez uzdrowienia źródła. Protegując przemysł angielski, powiększy się produkcję krajową, ale czy Rolnjonie i dominja zastąpią Anglii dotychczasowe rynki zbytu, jest rzeczą więcej, niż wątpliwą. Polityka cel ochronnych, podrażając ceny produktów, doprowadzi do ostrej walki o wyższe płace zarobkowe, zaogni stosunki społeczne, a to znów odbije się ujemnie na życiu ekonomicznym. Sam Baldwin czuje widocznie słabość swej po-

zycji, ponieważ program swój zapowiada tylko na przeciąg kilku lat.

W przeciwstawieniu do ciasno - kapitalistycznego programu konserwatystów Partja Pracy rozwija szeroki program, uwzględniający przedewszystkiem to, co pominął Baldwin: politykę zagraniczną, reformy społeczne. Program ten podaje plan walki z bezrobociem drogą podjęcia prac w dziedzinie komunikacji lądowej i wodnej, budowy domów i t. p., oraz wsparć pieniężnych dla tych, którzy mimo wszystko nie otrzymają pracy, dalej domaga się daniń jednorazowej progresywnej od kapitałów powyżej 5 tys. funtów na pokrycie długów wojennych Anglii, następnie program żąda unarodowienia kopalń, kolei i stacji elektrycznych, rewizji traktatu wer-

salskiego i polityki współpracy międzynarodowej, wreszcie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

O programie liberałów, którzy połączyli się znowu w jedno stronnictwo, można powiedzieć tylko tyle, że przeciwstawiają się energicznie programowi celnemu Baldwina, zarzucają mu, że zawarł z Ameryką niekorzystny dla Anglii układ w sprawie długów wojennych i żądają załatwienia sprawy odszkodowań, chociażby z pominięciem Francji.

Zbyteczne tłumaczyć, że wynik wyborów angielskich będzie miał doniosłe znaczenie zarówno dla Anglii, jak też dla całej polityki międzynarodowej.

J. M. B.

## Przemysłowcy łódzcy prowokują strajk.

ZERWANIE UMOWY

ŁÓDŹ, 23 listopada. (P. A. T.). — Na o-negdajszej konferencji przemysłowców łódzkich z przedstawicielami organizacji „Pracy”, N. P. R. oraz przedstawicielami związku klasowego przedstawicieli przemysłowców oświadczyli, że przemysłowcy, ze względu na niepomysłne warunki na rynku przemysłowym i pieniężnym, umowę, gwarantującą robotnikom wypłacanie wszystkich podwyżek, płacących według orzeczeń komisji statystycznej, będą zmuszeni zerwać z dniem 30 b. m. Przyczem przemysłowcy oświadczyli, że w miarę możliwości po zerwaniu umowy stosować się będą nadal do orzeczeń komisji statystycznej, bez jakichkolwiek jednak zobowiązań. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie zgadzają się na zerwanie umowy. Natychmiast po nadejściu tej wiadomości do Warszawy ministerjum pracy i opieki społecznej poleciło inspektorowi pracy w Łodzi podjąć odpowiednią interwencję.

UCHWAŁY ZW. ZAW. ROB. PRZEM. WŁÓKNIŚCIEGO W ŁÓDZI.

(Telefonem).

Bezpośrednio po konferencji z przemysłowcami łódzkimi, na której przemysłowcy oświadczyli, iż zrywają umowę, odbyło się ogólne zebranie delegatów fabrycznych Zw. zaw. przem. włóknistego, na którym tow. Ka-

łużyński referował sprawę wypowiedzenia umowy przez przemysłowców.

Tow. Kałużyński stwierdził, iż na konferencji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli początkowo, iż, ze względu na nacisk ze strony swych członków, nie będą stosować na prowincji wskaźnika drożyznianego w wysokości 60%, który stosują tylko w Łodzi. Wobec zasadniczego sprzeciwu Zw. zaw., zgodzono się ostatecznie, po dłuższej dyskusji, wskaźnik ten stosować i na prowincji, natomiast przemysłowcy oświadczyli, że wskaźnik 60% nie będzie tyczyć się ekspe-djentów i majstrów, oraz, że stagnacja zmusza przemysłowców do wypowiedzenia umowy, tak, że następne podwyżki kom. statystycznej nie będą przemysłowców obowiązywać.

Tow. Kałużyński stwierdził, że w obecnej sytuacji jedynie mocna i zdecydowana postawa związków robotniczych może włókniar-zom pomóc w ich walce.

Klasa robotnicza stać będzie na stanowisku całkowitego przyznania 60 proc. oraz dotrzymania umowy. W akcji tej Zarząd główny pozostawać będzie w kontakcie z Komisją Centralną i posłami, którzy podejmą akcję w Sejmie.

Po dłuższej dyskusji, przyjęto całkowite stanowisko Zarządu, domagające się zastosowania 60% podwyżki i dotrzymania umowy.

## Ważny przyczynek do tragedji krakowskiej.

Czytamy w „Naprzodzie”:

„Podczas walk wtorkowych ogromne straty poniósł 8 pułk ułanów, tracąc w zabitych i rannych kilkadziesiąt żołnierzy i oficerów. Także kilkadziesiąt koni padło zabitych lub rannych. Zabite konie miały wielkie rany; z rozszarpanych brzuchów u niektórych tych nieszczęśliwych zwierząt wylewały się wnętrzności. Tak wielkie rany spowodować może tylko karabin maszynowy, wyrzucający momentalnie bez przerwy krocie kul w jeden cel.

Wielkie straty ułanów są uderzające. Prasa chjeńska rzuciła się na robotników, czyniąc ich odpowiedzialnymi za te ogromne straty. Posypały się obelgi, szczucia, oskarżenia. Zrazu trudno było na to odpowiedzieć, nie znając dokładnie przebiegu walk wtorkowych, nie znając dokładnie „planu operacyjnego” napędzonego Czecha, generała Czika.

Dziś oto, na podstawie zeznań poważnych świadków naocznych tej niesłychanie bezmyślniej szarży stwierdzamy, że w 90 procen-

tach ofiary 8 pułku ułanów padły skutkiem piekielnego ognia karabinu maszynowego auta pancernego!

Sprawa przedstawia się następująco:

Około godz. 11 przed południem we wtorek, gdy ułani szarżowali ulicą Podwale i Dunajewskiego, na placu Szczepańskim, na ulicy Szczepańskiej i Szewskiej grasował automobil pancerny, zasypując gradem kul karabinu maszynowego ulicę Dunajewskiego, prażąc piekielnym ogniem szarżujących ułanów!

Najwięcej ofiar ułańskich padło koło domu Nr. 2 przy ul. Dunajewskiego. Brama tego domu znajduje się naprzeciw ulicy Szczepańskiej. W murze tego domu po obu stronach bramy widnieją wielkie i głębokie dziury, wybite kulami karabinu maszynowego, który, jak wiadomo, miota gradem kul w jeden, wymierzony punkt. Analogiczne wyboje, powstałe od gradu kul karabinu maszynowego, obserwowac można także na murze domu nr. 6 przy ul. Dunajewskiego. Jednak okolica, a zwłaszcza brama domu nr. 2 była najinten-



sywniej ostrzeliwana przez karabin maszynowy auta, operującego na ulicy Szczepańskiej. Do bramy tego domu wpadały przerażone, a prężone ogniem tłumy, pedzone zresztą szarżą ułaną. W bramie tego domu kryli się również ulani z końmi, których szeregi zalały się pod ogniem karabinu maszynowego z ulicy Szczepańskiej.

Rannym na ulicy ulanom nieśli pomoc robotnicy, padali jednak sami ranni lub zabici od kul auta pancernego.

Na te fakty zwracamy władzom uwagę! Należy przesłuchać świadków i mieszkańców domu pod nr. 2 przy ul. Dunajewskiego i zbadać ślady na murze, pochodzące od kul karabinu maszynowego.

Tak kierował „operacją” bojową gen. Czikiel. Wysyłając szwadrony ułanów na ulicę Dunajewskiego, wysłał równocześnie auto pancernie i nakazał ostrzeliwać tę ulicę z karabinów maszynowych.

Pod morderczym ogniem tych karabinów zalała się szarża ułanów już pod domem nr. 2 na ul. Dunajewskiego!

Skutkiem więc tej niesłychanej bezmyślnej „taktu” gen. Czikiel, wojskowe karabiny mordowały ułanów i konie, a krew strugami bryzgała na mury pobliskich kamienic.

Tem tłumaczą się wielkie straty 8 pułku ułanów.

Tak wojowali w Krakowie Golecki i gen. Czikiel!

Żądamy surowego śledztwa i postawienia pod sąd winnych tych niesłychanych zarządzeń, które spowodowały wtrętowe krwawe zajścia!

## Kto zabił rotmistrza Bochenka.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” podaje, że wśród aresztowanych onegdaj w związku z wypadkami krakowskimi znajduje się także agent defensywy, Julian Redlich. To samo pismo donosi, iż Redlicha aresztowano pod zarzutem, że strzelał z rewolweru do ś. p. rotmistrza Bochenka.

KRAKÓW (telefonem).

23 listopada.

Wśród aresztowanych w związku z wypadkami w dn. 6 listopada znajduje się notoryczny szpicel defensywy, Redlich. Aresztowano, m. in. jedną prostytutkę, Genię Lenk, która najprawdopodobniej jest agentką defensywy. Zeznaniem swemi spowodowała ona aresztowanie Drobnera.

Dzisiejszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny” skoniłskowano za kilka ustępów artykułu przeciw min. Kucharskiemu. Wskutek tego pismo to wyszło dziś z białymi plamami.

## Prześladowanie Związków zawodowych.

Wojskowe i policyjne władze nie ustają w stosowaniu represji postrajkowych.

Tak w Rzeszowie, w związku ze strajkiem — wydalono z pracy w piekarni wojskowej 16 piekarzy i zastąpiono ich żołnierzami.

Pozatem szereg oddziałów związków robotniczych, spóźnionego zostało zamkniętych przez policję, zaaresztowano szereg najbliższych członków związków i t. d.

W Wilnie lokal związku spożywczego zajęła policja, rzeczy wyrzucono oknami na podwórze.

W Grodnie aresztowano tow. Farbera, Bowejca, Pressa i Wołyńskiego Lejbe.

We Lwowie aresztowano sekretarza okręgowego — tow. Bogusławskiego.

W Stanisławowie aresztowano cały zarząd oddziału związku. Nadto policja zabrała pieczęcie, książki i t. p.

W Stonimiu policja zakazuje odbywania zebrań.

W Nowym Dworze aresztowano tow. Rosenfelda.

W Lublinie jeszcze w związku z wybuchem w Cytadeli aresztowano tow. Lerera, który dotychczas tkwi w więzieniu.

Oprócz niego siedzą w więzieniu lubelskim trzej inni towarzysze robotnicy aresztowani w związku z akcją cennikową.

Rozpasana orgia prześladowań policyjnych wymierzona jest przeciwko organizacjom zawodowym w całym kraju.

Rząd, który nic nie jest w stanie zrobić w dziedzinie poprawy stosunków finansowo-gospodarczych Polski, wylewa złość za swą niemoc na organizacje robotnicze.

## W sprawie sprzedaży cukru przez Spółdzielnię.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu artykułu „Gazety Porannej 2 grosze”, Nr. 314 z dnia 16 b. m., p. 4, „Pana cukrowa P. P. S.”, atakującego Krajową Spółdzielnię Spożywców Kolarzy, nie będącą, jak powszechnie wiadomo, żadną instytucją „partyjną”, prosimy uprzejmie w imię prawdy o zamieszczenie w tej najpełniej bezpartyjnej sprawie, następującego wyjaśnienia.

Zarząd Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolarzy sprzedał prywatnym firmom w kwietniu 73,750 kg i we wrześniu 22,000 kg. cukru.

Faktów tych Zarząd wobec czynników miarodajnych nie tylko nie ukrywał, lecz przeciwnie, z nim jeszcze zostały podane do publicznej wiadomości

— przez wydalonych przez nas pracowników — powiadomił o nich Komisariat dla zwalczania drożyzny. Dochodzenie dokonane ze strony tegoż Komisariatu, potwierdziło tylko to, co Zarząd sam w tej sprawie oświadczył.

O sprzedaży cukru została Rada Nadzorcza powiadomiona na posiedzeniu swem dn. 13 września, na którym obecny był delegat rządowy, p. Kwieciński. Powiadomienie Rady Nadzorczej nastąpiło dlatego tak późno, że prezes Rady Nadzorczej, a zarazem poseł sejmowy, p. Moraczewski, objeżdżał w lecie kraj, odbywając szeregi zgromadzeń poselskich, wobec czego przez półtora miesiąca był w Warszawie nieobecny. Jak świadczy odnośny protokół Rady, sprzedaż ta wraz z jej motywami została przyjęta do wiadomości.

Zwołane w październiku ponowne posiedzenie Rady Nadzorczej nie odbyło się, gdyż strajk kolejarzy przeszkodził członkom Rady w przybyciu do Warszawy. Następnego posiedzenie zostało zwołane na koniec listopada. Na to posiedzenie prezes Rady zaprosił Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny, p. Bajdę.

Powyższe dwa wypadki sprzedaży cukru, wypadki zupełnie luźne i oderwane, jak na to odstęp czasu między jednym a drugim najlepiej wskazuje, były zupełnie przypadkowymi i spowodowane zostały wyłącznie tylko ciężkimi warunkami finansowymi naszej instytucji i jej członków — kolejarzy.

Przydziały cukrowe stanowią pewnego rodzaju jałmużnę dla członków Spółdzielni, za którą jednak trzeba, jak na dochody kolejarzy, drogę zapłacić. W pierwszym rzędzie musi Spółdzielnia wykupić przydział, wplacając akcyzę i zobowiązując się zapłacić należność za cukier w terminie 2 tygodniowym. Niewyprzedanie cukru przed terminem płatności grozi protestem zobowiązań, a więc licytacją. Przed takiemi ewentualnościami Spółdzielnia nasza stanęła właśnie w kwietniu i wrześniu, co zmusiło Zarząd do sprzedaży pewnych, przez udziałowców z braku gotówki niewykupionych ilości cukru w tym celu, by nie dopuścić do kompromitacji instytucji wobec dostawców i umożliwić sobie wykup nowych przydziałów, gdyż w myśl zastrzeżeń Komisarza Zwalczenia Drożyzny, w razie niewykupienia z przydziału jakiegokolwiek ilości cukru, o tę samą ilość zmniejsza się przydział w następnym miesiącu.

Pozatem sprzedaż cukru z przydziału wrześniowego wynika jeszcze z powodu spłaty długu w Ministerjum skarbu w sumie 800 milionów mk., na co prezes Rady Nadzorczej, poseł Moraczewski od dłuższego czasu należał, wywierając w tym kierunku nacisk na Zarząd groźbą wycofania się z Rady Nadzorczej.

Spółdzielnia nasza jest obecnie jedyną instytucją, która nie korzysta z pomocy finansowej Rządu. Do powyższych dwóch wypadków sprzedaży cukru zmusiły nas więc, wywołane znanymi przyczynami, stosunki gospodarcze w państwie, drożyzna i deprecjacja waluty.

Sprzedając zatem ogółem 95,000 kg., a więc drobny ułamek cukru, mogliśmy za tę cenę wykupić całą jego ilość i dostarczyć naszym członkom 710,000 kg. cukru. Nie dla spekulacji, więc i nie dla paska cukier ten sprzedaliśmy. Zresztą to samo robili i inne spółdzielnie, znacznie zamożniejsze, jak np. spółdzielnia poznańska pod patronatem ks. Adamińskiego, która niedawno temu sprzedała 3 wagony cukru.

Wszelkie zatem zarzuty w związku z tą sprzedażą przeciw nam specjalnie kierowane, mijają się zupełnie z prawdą, a mieszanie tej sprzedaży ze sprawami politycznymi, jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Tym dziwniejsze wydają się nam wszelkie ataki przeciw spółdzielniom, które wśród niesłychanie ciężkich warunków gospodarczych dla dobra społeczeństwa i ochrony ich przed drożyzną, pracują.

Wszelkie zyczenia dla ruchu spółdzielczego pisma stołeczne i prowincjonalne prosimy o powtórzenie niniejszego.

Zarząd Kraj. Spółdz. Spoż. Kol.

BENEDYKT HERTZ.

## Satyra.

(Bajka).

Przed Lwem i dworem jego było przedstawienie  
Słowik śpiewał romanse, Miś tańczył  
bostona

Małpa tkota kożły, jak szalona...  
Wszystko się podobało. Ale powodzenie  
miała największe popisów część druga,  
gdzie celowała satyrą Papuga.  
W zwierzęcym świecie  
Rolę trefnisa pełni Papuga, jak wiecie.  
Z odcieniem komicznej szarży  
to po psiemu zaszczecha, to po końsku zarży,  
zanuż kuplet Skowronka,  
to słońską mową zachrzczą...  
Wreszcie, gdy tak przedrzeźnia wszystkich  
i ze wszystkich drwi—  
odważyła się nawet udać i ryk lwii.  
Więc dobywszy głosu z środka,  
w ryk. Lecz nie był to lwii grzmot,  
Of,  
śmieszna jakaś grzechotka.  
Tak, że w ogólnej zabawie  
sam Lew jegomość raczył też śmiać się  
laskawie.

I zupełny by sukces Papuga odniosła,  
gdyby nie sprobowała zakpić z śpiewa Osla.  
Bo tak wiernie oddała chrypy jego tony,  
że zrobił straszny skandal, mocno obrażony.

Drodzy słuchacze moi,  
pamiętajcie jedno:  
satyra tego gniewa i ten się jej boi,  
bomurychtyk trafia w sedno

## Za rządów drożyzny i paskarstwa

MIN. KUCHARSKI I DOLAR.

Każdy nowy dzień rządów Chjeno-Piasta za rządzeniem min. Kucharskiego przynosi coraz wyższy kurs dolara. Wczoraj 1 dolar doszedł do 3 milionów! Jest to zapowiedź nowej fali drożyzny.

1 KLG. CHLEBA — 100.000 MK.

Wczoraj za 1 kg. chleba żądano ponad 100,000 mk., choć „ustalona” przez Komisariat rządu” cena wynosi: za 1 klg. chleba z maki 50% w sprzedaży detalicznej — 90,300 mk., z maki 70% — 78,786 mk., II gatunek — 72,240 mk., z maki razowej — 64,338 mk. (V.)

ZMOWA OBSZARNIKÓW.

Na rynku zbożowym wskutek zmowy obszarników brak mąki żytniej. Cena orientacyjna tej mąki wynosi 80,000 mk., podług jednak ceny żyta mąka ta kalkuluje się w wysokości 96,000 mk. za kg. Ale nawet po tej cenie piekarze odczuwają poważne trudności w zaopatrywaniu się w mąkę żytnią. Pszena mąka krajowa, której na rynku są dostateczne ilości, podróżowała ze 130,000 do 150,000 mk., amerykańska zaś z 205,000 do 220,000 mk. za kg. najlepszego gatunku. (b.)

CUKIER ZNOWU DROŻEJE.

Na posiedzeniu przedstawicieli instytucji, otrzymujących cukier na terenie Warszawy za pośrednictwem nadzwyczajnego komisariatu drożyzny, ustalona została na 3 dekadę listopada w związku z podwyższeniem ceny cukru przez Radę nacelną polskiego przemysłu cukrowniczego, cena kryształu w wysokości 280,000 mk. za kg. zamiast poprzednio obowiązujących 230 tys. Cenę tę stosować będzie również wydział zaopatrywania. (b.)

I WĘGIEL TEŻ DROŻEJE DALEJ,  
A SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ... NA KILOGRAMY!

Do poniedziałku wydział zaopatrywania Magistratu m. Warszawy sprzedaje posiadane zapasy węgla górnośląskiego po 12,500,000 mk. za tonę, węgiel śląski z nowych transportów kalkulować się będzie w wysokości 16 milionów mk. za tonę. Nowe ceny węgla dąbrowieckiego, którego sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek, wyno-

## Sprawa Bagińskiego i Wierzchowicza

Dzień czwarty rozpraw.

piwo, dał mu adres drugiego „konspiratora” Maślińskiego, mówiąc

„Przyda się wam to nazwisko”.

A potem jeździł z nim do Radomia i do Tarnowa i nie interesował się towarzyszem ppor. Wierzchowicem, którym był — jak wiadomo — Cechnowski, a którego miał zupełnie nie znać... Nie zainteresował się owym Wierzchowicem nawet wtedy, gdy zauważył w szybie, jak ten Wierzchowiczyk coś szeptał z tajemniczą walizką wsiadał do tego samego pociągu, którym do Tarnowa miał jeżdżać Wierzchowicz.

Ze ten „Wierzchowiczyk” jest konfidentem nie wiedział nawet wtedy, gdy widział jak on wyjeżdżał razem z nadkomisarzem Piątkiewiczem i kom. Sawczynem i gdy kazali oni świądkowi „grać grę” t. j. objawiać chęć oglądania do walizki z bombami, którą przywiózł do mieszkania ppor. W. Cechnowski i Wierzchowiczyk.

I dopiero jak podpity ppor. Wierzchowicz miał mu powiedzieć, iż istnieje

organizacja lewo - belwederska,

stworzona na wypadek wystąpienia faszystów, w której może dostać zajęcie, a spotkany następnie Wierzchowiczyk - Cechnowski, pokazałszy mu bomby w walizce, wyjaśnił na jakie zajęcie może liczyć — świadek pospieszył z raportem do nadkomisarza Piątkiewicza, iż z jego zachowania się wyczuł, iż Wierzchowiczyk jest

„coś z naszego”.

W dn. 1 — 2 lipca Maremski miał 16 z rekomendacji ppor. W. do Maślińskiego, który miał go wtajemniczyć w plany organizacji, nie uczynił jednak tego z powodu nakazanej likwidacji sprawy. Maśliński został aresztowany bez stwierdzenia prawdziwości rzucanych nań podejrzeń.

Przy badaniu świadka przez strony prokurator zapytał:

Czy przy rozmowie o organizacji lewo-belwederskiej nie było wymieniane

nazwisko wysokopostawionej osoby?

Świadek odpowiedział: Tak była mowa. Przymyślnie sobie. Były powiedziane słowa „Dziadek nie śpi i coś robi”

To niepotrzebnie postawione, bo nie wpływające ze sprawy pytanie, poprawił jednak z obrońców major Zieliński, pytając

u którego zwolniony do domu ordynans podporucznika zadłuzzył się za papierosy, i tak wdart się odrzuca w zaufanie „wojskowego konspiratora”, że ten zaczął z nim chodzić na



Czy na świadku nie zrobiło wrażenia, iż mówiący nadużył imienia tej wysokiej osoby? — Nic w tej sprawie nie mogę powiedzieć — odparł świadek.

Dalej Maremski rozwił legendę o dwóch oficerach, z którymi miał się spotkać ppor. Wierzchowicz w Wieliczce, co zmienia charakter tej wycieczki z Masłińskim.

Na zapytanie obrony, czemu nie aresztował Wiewiórskiego, gdy ten pokazał mu bombę i mówił o zamachach świadek odpowiada, że

nie miał wyraźnego polecenia, choć na początku badania zeznał, iż gdy mając rozkaz śledzenia Wierzchowicza, nie pojechał za Masłińskim, bo nie miał wyraźnego rozkazu, to został przez nadkomisarza Piątkiewicza zwymyślany...

Wreszcie świadek nie potrafił dać odpowiedzi na to, czemu ppor. W. wtajemniczał go w szczegóły organizacji w czasie, gdy podejrzewał, że ten go śledzi...

Do ostatniej chwili był dlań serdeczny — stwierdził, co przewodniczący sądu określił tak:

Polubiłście się! — on szczerze, pan nie! Z zeznania tego zanotować należy jeszcze jedno: świadek dość kategorycznie zastrzegł się przeciw koleżeństwu z Cechnowskim, oświadczając:

Ja pracownik — on konfident!  
— „to jest wielka różnica”.

Następnie

dotąd zeznanie

złożył jeszcze nadkomisarz Piątkiewicz, komunikując, iż wie od Cechnowskiego jeszcze o jednej bombie, którą miał wysadzić most koło cytadeli Krasniński vel Krasniński, tylko lona tej bomby był za krótki, co groziło, że nie będzie mógł odejść dalej od miejsca wybuchu.

Z tym „za krótkim” lontem kojarzy się okoliczność, iż por. Bagiński chciał sobie pozyskać dłuższy lona... Cechnowski zatem czuwał dalej nad sprawą!

Wreszcie ostatni wczoraj zeznał

Antoni Piakida,

referent śledczy przy w-le wywiadowczym Sztabu generalnego, który badał sierżanta Maraszka oraz delegowany był do znalezienia Cechnowskiego.

Z badania Maraszka wyniosł, iż przestępstwa w stosunkach koleżeńskich. Maraszek charakteryzował Wierzchowicza jako bojowca, utrzymującego stosunki z zabitymi agentami Kubą i Karolem Andersem. Wykazywał celem przyłapania Cechnowskiego sztalgo w Częstochowie. Gdy zwrócił się o pomoc do policji, ta oświadczyła mu, iż Cechnowski nie może być aresztowany. Wtedy zwrócił się o interwencję do prokuratora wojewódzkiego, ten zaś do władz cywilnych. Wówczas nadkomisarz Piątkiewicz wyjechał do Warszawy, żandarmerja wojskowa aresztowała Cechnowskiego, a minister spraw wewnętrznych kazał zlikwidować sprawę. Badany przez świadka Cechnowski powtórzył to co mówił policji — wielkiej jednak wiary nie wzbudził w świadku, jak tego dowodzi dołączony do sprawy raport.

Badany przez obronę wiadek zeznał, iż odczuł wrażenie, że policja nie chce oddać Cechnowskości, oraz, że Cechnowski zaprzeczył jakoby zamach bomby na P. K. U. w Częstochowie robiony był przez znaną mu organizację.

Reszta zeznań tego świadka wysłuchał sąd przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg sprawy od godz. 9 1/2 r.

kp.

## Zbliżka i zdaleka.

### CO SLYCHAĆ W NIEMCZECH?

Ludzie „ładu i porządku”, dla których Niemcy były zawsze ideałem, dla których niemiecki trotuar, niemiecka kontramarkarstwo, niemiecki tramwaj były szczytem dobroci; ludzie, którzy zdejmowali narzuconą czapkę przed każdą pikielhaubą niemieckiego policjanta; dla których idee Bina — „Katechizm nowoczesnego Polaka” — muszą dziś doznawać głębokiego rozczarowania. Te prozajne Niemcy, z protekcjonalnością, w surowej szkole wychowania, kochające króla i jego policję, kochające antyrytę więcej jeszcze niż piwo — są dziś zgola niepodobne do owych dawnych — z przed lat dziesięciu, czy ośmiu, czasy. Wszystko się w tym społeczeństwie rozprężyło. Żywioty czarnej, szarej i białej reakcji z jednej strony, emigracyjny z drugiej strony, rozpaczliwe położenie gospodarcze, okupacja, niepewność jutra — wszystkie te czynniki razem wzięte składają się na obraz jakiegoś piekielnego wesela czarownicy; rozpada się i belaza tak pracowicie, przy pomocy krwi i zelażu spójona spiszowa dłoń Bismarcka. Wszystko to odbywa się na tle głodu, jałmużny i zubożeniu Niemcy od czasów wojny trzydziestoletniej.

W bardzo poważnym tygodniku francuskim, korespondent berliński pisma kreślący następujący obrazek na gorącym schwyłku: „Niemcy, zgromadzeni koło stołu w

celu spożycia chudego obiadu, spoglądają co czas jakiś na sufit. Nikt nie wierzy, aby się ten sufit zawalił. Nikt nie wierzy, aby się nie zawalił.

„Z okna widać snujących się po trotuarze przechodniów. Ci nie jedli tego dnia obiadu i nie będą go jedli. Czekali zbyt długo, aby zamienić gotówkę na chleb i wędlinę. Ceny poszły w górę — ich pieniądze stracił wszelką wartość.

„Nietrudno ocenić stan umysłów w Niemczech. Dla mieszkańców miasta, którzy nie jedli, — głód, gniew i strach — stanowią treść poglądu na świat żywej rzeczywistości. U mieszkańców miast, którzy jedli wczoraj, ale nie będą jedli jutro — strach poprostu wypełnia cały umysł. Ci, którzy mają za dużo do jedzenia — drżą ze strachu, który niekiedy przechodzi w panikę; nagle ładuje się do samochodu kufry, papiery wartościowe, biżuterję i ucieka ku granicom duńskiej i polskiej — albo, gdy i te granice są strzeżone, ucieka się poprostu daleko od miasta do jakiegoś samotnego hotelu. Pod siedzeniem spoczywają trzy browningi.

„Strach, głód, nienawiść, przynębnienie, apatia — oto czym żyją wielkie miasta. Poza to — jest wieś i lasy sosnowe i pola kartoflane i — złe oczy chłopów. Jest ich co najmniej trzydzieści milionów. Polityka nic ich nie obchodzi, ale bronić będą aż do upadłego — majątku, ziemi swojej...”

Ten obrazek, pochwycony na żywo, maluje z wielką siłą sytuację społeczną w Niemczech. Warunki społeczne są zawsze podłożem wszelkiej akcji politycznej. Kto o tem zapomina, kto nie zadaje sobie pracy przyjrzenia się nasamprzód warunkom społecznego istnienia, aby następnie dopie-

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga;

## Posiedzenie 80

Sensacją wczorajszego posiedzenia Izby było odczytanie przez p. marszałka Rataja doniesienia Prezydium Rady ministrów o tem, że „Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił generała broni Stanisława Szeptyckiego z urzędu ministra spraw wojskowych i powierzył mu kierownictwo tego ministerjum”. O tem, że gen. Szeptycki podawał się do dymisji wskutek obciążenia budżetu min. spraw wojsk. było powszechnie wiadomo. Ponieważ p. Szeptycki nadal urzędował i o przyjęciu dymisji nie było słyhać, oświadczenie wczorajsze było zupełną niespodzianką. Okazuje się przytem, że zwolnienie gen. Szeptyckiego z urzędu nastąpiło już 5 listopada, a PAT, który podaje plotki dzienników prowincjonalnych o zamierzonych zmianach wojewodów czy generałów, nie zdobył się na poinformowanie o tem, że zaszła tak ważna zmiana w stosunku p. Szeptyckiego do Rządu. Gen. Szeptycki obecnie zajmuje stanowisko ministra, że się tak wyrazimy, nie korzystającego z pełnych praw. Gen. Szeptycki bowiem tak się zaangażował w krytyce budżetu wojskowego i powziął tak daleko idące zobowiązania wobec Rady Wojennej, że rola jego jako odpowiedzialnego za M. S. Wojsk. byłaby nieco przykra i w Radzie Ministrów i wobec Sejmu. Jako kierownik min. jest już tylko fachowcem, zarządzającym sprawami resortu.

Po ostatecznym pogrzebaniu min. zdrowia w trzecim czytaniu, przyjęto nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin, z poprawką p. Putka, ustalającą uprawnienie do zaopatrzenia tymczasowego od dnia 1 października 1923, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o waloryzacji podatków.

W stosunku do tej ustawy Izba podzieliła się zupełnie dziwnie. Endek Zdziechowski bronił waloryzacji niezupełnie szczerze, najbliższy jego sąsiad, dubadek Michalski, b. minister skarbu, zwalczał waloryzację bardzo dzielnie i szczerze, chadek Kwiatkowski wypowiadał się z zastrzeżeniami za waloryzację, piastowiec Rusinek był oficjalnym referentem ustawy, Ukraińiec Wojtuś zapowiedział, że będzie głosował przeciwko waloryzacji, która znowu powitał Niemiec Zerbe, a skrytykował i zreszcie omijał Żyd Wiślicki. Jedynie tow. Moraczewski, Wyzwoleńcy Łypacewicz i Malinowski oraz p. Bogusławski z klubu Jedności Ludowej otwarcie poparli waloryzację i to w całej rozciągłości, zalecając jednak również waloryzację kredytów i uposażenia pracowników państwowych, aby równomiernie rozłożyć skutki jej.

P. minister skarbu Kucharski dyplomatycznie milczy i swego zdania w Izbie nie wygłasza.

Los ustawy o waloryzacji jest niepewny. Głosowanie odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

W obszernej dyskusji wczorajszej pierwszy zabrał głos p. Bogusławski (Jedn. Ludowa).

ro wyprowadzać na podstawie obserwacji warunków — uogólnienia polityczne, ten postępuje wbrew nauce i wbrew rozumowi. Polityka nie wyrasta jak mienulary na wodzie. Ma ona swoje głębokie przyczyny w układzie społecznym. A kto tego nie widzi, albo o tem zapomina, ten nie jest marksistą. I nie jest nawet socjalistą, bo socjalizm, jak to niegdyś nauczał Lassal, stwierdza to, co jest.

Stan nietylko „obiadu” jest pod znakiem zapytania w Niemczech. Robotnik niemiecki od wielu już miesięcy cierpi głód. Świeża Międzynarodówka Zawodowa w Amsterdamie zarządziła zbieranie składek na rzecz niemieckich związków zawodowych, których kasy są puste. Kto pamięta dziś jeszcze o tem, co się działo przed wojną, ten przypomni sobie łatwo, jaką potęgą finansową były Związki Zawodowe niemieckie.

Dziś — kasy, tak długo strzeżone przez nieboszczyka Legiena, są puste. Robotnik nie znajduje już w związku ani pomocy, ani oparcia.

Nic dziwnego, że na tle takiego upadku, takiej prostracji ducha, takiej rozpacz i beznadziei mówią o powrocie Wilhelma do Niemiec i że syn jego istotnie już powrócił. Te faktyczne powroty i te pogłoski o powrotach są wielce symboliczne. Magnaci ziemi i kopalni, feudałowie latyfundiów i finansów — pragną zgruchotać świeżą budowę republiki ogólnoniemieckiej. Ta budowa zarysowana od strony Barwji — może się załamać. Ale wraz z Republiką — załamałyby się i Niemcy jako państwo.

Henryk Bezmaki.

Trafnie i niełtościwie skrytykował chwiejność i chaotyczność polityki p. Kucharskiego i całego Rządu Chjeno-Piasta. Dopatrując się jednej z przyczyn niebywałego spadku kursu marki i olbrzymiej inflacji w szafowaniu kredytami — przyłączył się do poprawki o waloryzacji kredytów.

Przeciwko waloryzacji mówił p. Michalski, tłumacząc się tem, że nie odpowiada ona zasadom, którym hołduje jego klub. Zasady te, dość mętnie określone, — o oparciu waloryzacji na rodzimych (?) czynnikach ekonomicznych, o objęciu przez nią obu stron budżetu, czynnej i biernej — ukrywają niechęć stronnictwa wielkich obszarników do zastosowania stałego miernika do podatków.

P. Wiślicki (Kolo Żyd.) przepłatał swe przemówienie dowcipami, opowiadał anegdoty o niedołęstwie władz, sprzeczał się dobrotliwie z p. Wierzbickim, niby to uznawał zalety waloryzacji, ale tyle wykazał jej wad, że pozostawił po sobie wrażenie przeciwnika ustawy.

Rozpoczął p. Wiślicki od lekkiego wyszydzenia p. Kucharskiego za podróże do Londynu, za wstrzymanie kredytów dla przemysłowców, za nieprzyjmowanie pewnych kategorii weksli przez P. K. K. P.

P. Wierzbicki przerywa: ale się stosunki ułożyły.

P. Rudziński (Wyzw.). Wy się nie pokłóćcie. P. Wiślicki. Gdziendziej się nie pokłóćcie z prezesem Wierzbickim, ale tu się z nim kłóćcie. (Śmiech na wszystkich ławach).

W sprawie waloryzacji domaga się od Rządu, aby przyszedł z „możliwością otwarcia życia gospodarczego zwaloryzowanego”. Nie można żądać od nikogo złotej waluty, gdy nie pozwala mu się w ten sposób prowadzić życia, żeby tę złotą walutę otrzymał.

We wniosku o waloryzacji urządził się marce polskiej pogrzeb.

W jednej sprawie zgadza się p. Wiślicki z p. Kucharskim mówiąc: „Niema takiego budżetu na świecie, któryby był oparty tylko na podatkach, jedynie skutecznym ratunkiem jest pożyczka”.

Endek p. Zdziechowski, który stale zabiera głos jako znawca spraw finansowych Zw. Lud. Nar. wczorajszym swem wystąpieniem dowiódł ostatecznie, że nie można go brać poważnie. Znowu bezmyślnie i nieprzychylnie napaści na lewicę, znowu bajka o czterech latach rządów lewicy, znowu demagogja w stylu dwugroszowym, i jednocześnie wprost śmieszne twierdzenia, że stoimy „w przedmiotu zaprzestania druku marki bez pokrycia” w chwili, kiedy dolar skoczył do 3 milionów, kiedy emisja dosięgła olbrzymich rozmiarów, kiedy plan finansowy Rządu rozlatuje się w gruzy.

Przemówienie p. Zdziechowskiego wywołało żywe protesty na lewicę, szczególnie w chwili kiedy mówił: Kto chce stabilizacji, nie powinien rzucić kłód pod nogi tych, co nad nią pracują. (Wrzawa na lewicę. Głos: Płaćcie podatki).

(P. Dąbski: Podwyższamy Wam podatki stałe — wbrew waszej woli napełniamy Wam kasy).

P. Zdziechowski. Lewica staje w poprzek stabilizacji marki. (Głosy na lewicę: Kłamstwo, wrzawa).

Wicem. tow. Moraczewski nie mogąc uciszyć wrzawy jednym dzwonkiem, używa drugiego większego, poczem wśród weselości lewica się ucisza.

P. Anusz do p. Zdziechowskiego: Robił Pan zamach na władze, a teraz robi Pan zamach na prawdę!

P. Zdziechowski Nie zważaliście się rozpetać anarchii i wyprowadzić ulicę przeciw rządowi, i to się u Was nazywa wzmożone prawo krytyki rządu.

P. Dąbski: Bankrutujecie i zwracacie uwagę na co innego.

Tow. Reger: Stwierdzam, że Pan rozmyslnie prowokuje i chce żeby to było w protokole uwzględnione.

Mówca jest naturalnie przeciwny waloryzacji kredytów i uposażeń, mówiąc: Gdyby się nad tem zastanowić bliżej, przysłoby się do przekonania, że nie wszystko złoto co się świeci. (P. Anusz: Nie wszystko prawda, co Pan mówił).

P. Maks. Malinowski (Wyzw.) b. energicznie i wymownie domagał się waloryzacji kredytów, chadek Kwiatkowski zaś mówił dużo o krajach zagranicznych, zwalczał waloryzację płac przedsiębiorczych i powiedział o p. Kucharskim:

„Odnosiłmy się krytycznie do jego zabiegów o pożyczkę, ale nie do całosci poczynił skarbowych i sanacji i mamy nadzieję, że Kucharski w połączeniu z Radą Finansową nie zawiedzie pokładanych nadziei. Tow. Żuławski: O kim pan mówi? — o sobie! i znajdzie program sanacji (głos: dopiero znajdzie).

Wreszcie p. Zerbe oświadczył imieniem klubu niemieckiego, że głosować będzie za ustawą, poczem w dyskusji szczegółowej p. Łypacewicz (Wyzw.) odpowiadając p. Zdziechowskiemu słusznie zauważył:

Prawica niepotrzebnie poruszała tematy polityczne w tej dyskusji. Nie lewica dziś nieszczerze traktuje waloryzację, lecz raczej sam p. Zdziechowski. Mówi, że dla urzędników waloryzacja poborów byłaby niedźwiedzim przysługą. Niech zapyta się samych urzędników, czy nie woleliby dziś otrzymać pensje waloryzowane w złocie.

Na tem dyskusję nad ustawą wyczerpano i posiedzenie zamknięto. Do sprawy wydania tow. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka nie doszło.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o 4-ej po poł.

Zapowiedziany na dziś w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt tow. tow. pos. Z. Marka i E. Bobrowskiego p. t. „Żołnierz a robotnik na tle wypadków krakowskich” — zostaje odwołany z powodu wyjazdu prelegenta.

## Kronika parlamentarna.

### STANOWISKO P. KUCHARSKIEGO „WZMOCNIONE”.

#### „Uzgodnienie” stanowiska i zmiana budżetu.

Posłowie stronnictw rządowych twierdzili wczoraj, że w sytuacji politycznej nastąpiło odprężenie i że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać ani zmian w Rządzie, ani tembardziej pełnego przesilenia gabinetowego. Ten optymizm wynika z tego, że na posiedzeniu wczorajszym Rady Finansowej nastąpiło rzekomo uzgodnienie poglądów między min. Kucharskim a członkami Rady, posłami sejmowymi. Oto w odpowiedzi na krytykę projektu preliminarza budżetowego, p. Kucharski miał oświadczyć, że zgadza się z poglądem, iż budżet jego jest niedość dobrze opracowany, ale że nie będzie go już wycofywał z Sejmu, lecz wniesie odpowiednią poprawkę w komisji. A przecież krytyka ta dotyczyła całego budżetu, jako takiego, p. Byrka wskazywał na to, że zarówno rubryka dochodów jak i wydatków są zbyt niskie i źle obliczone. W dochodach niedostatecznie uwzględniono tak ważne i bogate źródła, jak podatek od spirytusu i podatek przemysłowy. Co się zaś tyczy wydatków, to są one stanowczo zbyt nisko obliczone, jak na tak wielkie Państwo, jak Polska, i jak na Państwo o tak wielkich potrzebach. P. Kucharski w obronie swego budżetu nie stanął, skapitulował raz jeszcze, a członkowie Rady Finansowej z uradowaniami minami na wszystkich stronach rozpowiadali, że nastąpiło „uzgodnienie” poglądów.

Co do Banku Emisyjnego to terminu założenia go nie ustalono ostatecznie. Prace przygotowawcze rozpocząć się mają za parę miesięcy.

Ostatecznie oficjalnie głosi się, że stanowisko p. Kucharskiego zostało „wzmocnione”. Kiedy tak mówiono w kuluarach, na sali obrad właśnie odbywał się turniej między chadekiem Kwiatkowskim członkiem Rady Finansowej i większością rządowej, a — zwołannikiem waloryzacji — dubadekiem Michalskim, członkiem Rady Finansowej i większością Rządowej — przeciwnikiem tejże waloryzacji. „Uzgodnienie” poglądów zaiste rozczulające...

Z obrad Rady Finansowej PAT przesyła uspokajający komunikat, który właściwie o niczem nie informuje. Stwierdza jedynie, że „tak w ocenie obecnego położenia finansowego jak i planu sanacyjnego w jego typowych problemach, jak w kon-



tu (?) i w wyborze środków prowadzących do tego celu, ujawniła się w całej rozciągłości zupełna (?) harmonia (!!) między planem, przedstawionym przez p. Ministra, a zapatrywaniem członków Rady Finansowej.

**KOMISJA SEJMOWA DLA ZBADANIA ZAJŚĆ W KRAKOWIE, TARNOWIE I BORYSLAWIU.**

Na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej na wniosek tow. Moraczewskiego i pos. Walerona jednogłośnie uchwalono utworzenie komisji śledczej, w której skład weszliby przedstawiciele największych klubów sejmowych w liczbie 7. Komisja ta będzie miała za zadanie zbadać niekrwawych zajęć w Tarnowie, Boryslawiu i Krakowie.

Pozatem polecono przewodn. komisji p. Thuguttowi, aby zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o zawiadomienie prezesa Rady Ministrów, że delegaci ministerjalni spóźniają się na posiedzenia komisyjne.

**ZEMSTA KS. LUTOSŁAWSKIEGO.**

Jak wiadomo, przedstawiciele endecji w komisji nietykalności poselskiej, p.p. Zygmunt Seyda i St. Majewski, głosowali za wnioskiem odraczającym w sprawie wydania tow. tow. Bobrowskiego, Marka i Stańczyka. Przeciwnie temu wnioskowi głosował jeden jedyny ks. Lutosławski, który nie jest stałym członkiem komisji, a zjawił się tam specjalnie dla zajątrzenia sprawy.

Teraz ks. Lutosławski zemścił się na p.p. Seydzie i Majewskim w ten sposób, że klub endecki wycofał ich z komisji nietykalności poselskiej, a posłał tam zupełnie „pewnych” p.p. Konopczyńskiego i Marwega.

Klub „Piasta” na wczorajszym posiedzeniu zaaprobował stanowisko posła Brodackiego w sprawie wydania tow. tow. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Komisja nietykalności zbierze się w środę, sprawozdanie złoży Sejmowi w piątek.

**ZADANIE WYDANIA POSŁA TOW. MORACZEWSKIEGO.**

Sąd w Drohobyczu wystosował do marszałka Sejmu pismo, domagające się wydania tow. Moraczewskiego za przemówienie, wygłoszone na wiecu — we wrześniu r. b. W piśmie tem zarzuca się tow. Moraczewskiemu, że — słuchajcie! — nawoływał do łączenia się z komunistami.

Na podstawie takich to banialuk żąda się wydania posłów!

**WNIOSEK**

posła Kuryłowicza, Żulawskiego i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie przeprowadzanej redukcji pracowników kolejowych.

Na kolejach państwowych dokonywa się obecnie masowa redukcja pracowników, nieusprawiedliwiona wobec potrzeby rozbudowy kolejnictwa, prowadzona bez systemu, zwalnia się bowiem szereg uzdolnionych pracowników, wytrawnych i wyspecjalizowanych ku szkodzie przedsiębiorstwa, oraz dokonywa się tej redukcji na mocy poufnych zarządzeń, co wzbudza podejrzenia co do istotnych zamierzeń redukcyjnych.

Wobec tego składamy następujący wniosek:

Sejm wzywa Rząd, by bezzwłocznie ogłosił urzędowo zasady, wedle których zamierza przeprowadzić redukcję personelu kolejowego, oraz, by do wy-

konania wedle tych zasad redukcji powołał komisję, w skład której wejść mają przedstawiciele związków zawodowych kolejarzy.

Warszawa, dn. 23 listopada 1923 r.

**Z KOMISJI ROLNEJ.**

Najpierw lewica, a później chadecy opuszczają salę obrad.

Wczoraj komisja rolna przystąpiła do art. 5 projektu ustawy o osadnictwie i parcelacji. Tow. Kwapiński oświadczył, że wobec nieuwzględnienia protestu lewicy przeciw art. 3 ustawy, wyłączającemu z parcelacji cały szereg obiektów — przedstawiciele klubów opozycyjnych opuszczają salę obrad. Zdekompletowana komisja dalej jednak obradowała i doszła do 22 art. Wówczas jednak obrady opuścili chadecy na znak protestu przeciw parcelacji dóbr martwej ręki. Posiedzenie przerwano.

**O BEZPIECZEŃSTWO NA KOPALNIACH.**

Na mocy rezolucji Senatu została utworzona specjalna komisja rządowa dla zbadania stanu bezpieczeństwa na kopalniach węgla. Jednocześnie sejmowa komisja przemysłowa uchwalila utworzenie specjalnej podkomisji, mającej za zadanie zbadanie stanu bezpieczeństwa na kopalniach w związku z katastrofą „Reden”. Zainteresowane sfery miarodajnie uważają jednak za niewskazane, ażeby funkcjonowały dwie komisje równocześnie, dla tego też prace komisji rządowej zapewne nie rozpoczyna się aż do chwili ukończenia rewizji przez podkomisję sejmową. (v).

**Kronika polityczna.**

**DALSZE RUGI W M. S. Z.**

Naczelnik wydziału północnego Min. Spraw Zagr. dr. Günther został uwolniony z zajmowanego stanowiska i nie otrzymał żadnego innego przydziału. Miejsce jego zajął „honorowy” referent min. hr. Jan Łoś, który odrzucił zaawansowań o dwa stopnie!

**SPRAWA KONFISKATY ODEZWY P. P. S.**

Wczoraj zwrócono administracji „Robotnika” zabrane 30 egz. Nr. wtorkowego. Okazuje się bowiem, że „Robotnika”, zawierającego odezwę, nie skonfiskowano, wytoczono tylko sprawę naszemu redaktorowi odpowiedzialnemu. Skonfiskowano natomiast odbitkę i „winnych wydania i rozpowszechniania” tej odbitki pociąga się do odpowiedzialności z art. 307 carskiego Kodeksu Karnego.

Jak już wczoraj pisaliśmy, jest to zupełnie absurd ze stanowiska prawnego. Jakiem prawem konfiskuje się odbitkę nieskonfiskowanego art.?! I na jakiej podstawie pociąga się kogoś do odpowiedzialności za wydanie takiej odbitki?!

**KONFISKATA.**

Nr. 22 (z dn. 15 b. m.) „Ogniska”, organu drukarzy, wychodzącego we Lwowie, został skonfiskowany za ustępy artykułu o strajku generalnym. Wobec tego wyszedł drugi nakład nr. z dnia 15 listopada, z białymi plamami.

**O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKO-WĘGIERSKĄ.**

Poselstwo węgierskie w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego z propozycją rozpoczęcia rokowań o zawarcie umowy handlowej z Polską. Rokowania odbędą się prawdopodobnie w niedługim czasie w Warszawie.

**TELEGRAMY.**

**Rząd Stresemanna obalony.**

**Votum zaufania odrzucone 230 głosami przeciw 155.**

Berlin, 23 listopada. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się od odczytania 3 wniosków o votum nieufności dla rządu, zgłoszonych przez opozycję, w tem dwa wnioski były wniesione przez socjalistów i nacjonalistów. Następnie zabrał głos kanclerz Stresemann i oświadczył, że, chcąc wyjaśnić zupełnie kwestję, czy rząd ma zaufanie parlamentu czy nie, prosi frakcję, stojącą blisko rządu, aby przez wniesienie votum ufności doprowadziły do jasnej decyzji. W myśl tego apelu przewodniczący niemieckiej partii ludowej dr. Scholtz, złożył następujący wniosek: Reichstag wyraża zaufanie do rządu Rzeszy. Wniosek ten podpisali przywódcy niemieckiej partii ludowej, centrum i demokratów, poczem przystąpiono do dyskusji.

Berlin, 23 listopada. (A. W.). — Wczorajem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o votum zaufania, który został odrzucony olbrzymią większością. Za wnioskiem o votum zaufania oświadczyło się 155, przeciwko 230; 7 posłów wstrzymało się od głosowania. Wobec tego wyniku Stresemanna przedłożył prezydentowi Ebertowi prośbę o dymisję. Kwestja następcy nie jest wyjaśniona. Może nim być były minister skarbu w gabinecie Cu-

no dr. Albert, jako osoba niezaangażowana pod względem partyjnym. W gabinecie tym Stresemann objąć miałby tękę ministra spraw zagranicznych. Jako dalszego kandydata wymieniają d-ra Hubera, premiera wirtemberskiego, demokrate, który wskrzesiłby koalicję rządową gabinetu Wirtha.

**MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA W RZĄDZIE PRUSKIM.**

Berlin, 23 listopada. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi: w następstwie upadku gabinetu Stresemanna partja ludowa sejm pruskiego odmówiła udziału swego w rządzie, wobec tego należy się liczyć z możliwością przesilenia w gabinecie pruskim.

**ROZWIĄZANIE SKRAJNYCH ORGANIZACJI PRAWICY I LEWICY.**

Berlin, 23 listopada. (P. A. T.). — Gen. Seeckt wydał dwa rozporządzenia, mocą których rozwiązane zostają na całym obszarze Rzeszy wszelkie organizacje komunistyczne, jako też organizacje narodo - socjalnej partji robotniczej oraz niemiecko - ludowej partji wolnościowej.

**ZABURZENIA W BERLINIE.**

Berlin, 23 listopada. (PAT). Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta doszło do wykroczeń i grabieży. W Wilmersdorfie tłum ogroził szereg sklepów, w Stoeplitz policja rozproszyła dwukrotnie manifestantów. W zachodniej stronie Berlina mieszkańcy, jak donoszą gazety, żyją w ciągłej obawie grabieży i ekscesów. Policja przedsięwzięła środki ostrożności. Dziś wieczorem rozbijanie i grabienie sklepów powtórzyło się w różnych częściach miasta. Szczegółów narazie brak.

Koszty utrzymania w Berlinie przekroczyły kilkakrotnie poziom kosztów utrzymania w krajach zachodnich.

Wiedeń, 23 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W Wilmersdorf zebrał się wczoraj przed ratuszem kilkunastotysięczny tłum bezrobot-

nych, którzy usiłowali wtargnąć do gmachu. Równocześnie spłądrowano kilka sklepów z artykułami żywnościowymi. Dopiero po przybyciu znacznego oddziału policji udało się rozproszyć tłum.

**2½ MILJONA BEZROBOTNYCH.**

Berlin, 23 listopada. (PAT). W całych Niemczech ogólna ilość bezrobotnych stale wzrasta, obecnie obliczają ją w samych Niemczech nieokupowanych na 2½ miliona.

**ZNIEWAŻENIE OFICERA BELGIJSKIEGO.**

Bruksela, 23 listopada. (PAT). W związku z poturbowaniem i znieważeniem oficera belgijskiego w Lipsku, rząd belgijski zwrócił się do komisji odszkodowań o zastosowanie środków represyjnych.

**W Nadrenji**

**PROJEKT AUTONOMJI.**

Londyn, 23 listopada. (P. A. T.). — „Daily Mail” donosi z Düsseldorfu, że przewodniczący komisji nadreńskiej Tirard przyjął separatystę Adenauera i 14 innych wybitnych osobistości, którzy mu przedłożyli projekt autonomji państwa Nadreńskiego. Wedle tego projektu, rządu tego państwa spoczywałyby w rękach dyrektorjatu i zawarte byłyby w ramach konstytucji weimarskiej

**KRWAWE STARCIA.**

Essen, 23 listopada. (P. A. T.). — W dniu wczorajszym, podczas rozpraszania

pochodu komunistycznego, który nadciągnął z okolicy, doszło w miejscowości Rothausen do krwawych zaburzeń. Tłum zaatakował policję, przyczem jeden funkcjonariusz policyjny został zabity. Również i w Essen doszło do starć; są ciężko ranni. Znaczną liczbę uzbrojonych manifestantów aresztowano.

**SEPARATYŚCI ZAJĘLI LUDWIGSHA-FEN.**

Ludwigshafen, 23 listopada. (P. A. T.). Separatyści zajęli dziś w południe gmach magistratu i ratusza. Ponieważ urzędnicy pocztowi przerwali pracę, zajęty został również gmach głównej poczty.

**Z Komisji odszkodowań.**

Paryż, 23 listopada. (PAT). Stosownie do powziętych uprzednio decyzji komisja odszkodowań wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu delegację niemiecką, powołaną do przedstawienia sytuacji finansowo-gospodarczej Niemiec. W imieniu delegacji tej przemawiał Fischer.

**Pożyczka dla Węgrer.**

**15 MILJONÓW FUNTÓW.**

Londyn, 23 listopada. (PAT). „Times” dowiaduje się, że pożyczka, jaka ma być udzielona Węgrom, wynosić będzie 15 milionów funtów szterlingów.

**Gwałtowna burza we Włoszech.**

Rzym, 23 listopada. (P. A. T.). — Przez 24 godziny trwała tu gwałtowna burza. Było wiele wypadków zatopienia piwnic i suteryn w domach na przedmieściach oraz na niżej położonych ulicach miasta. Tybr bardzo silnie przybrał. Przez całą noc straż ogniowa wzywana była do zagrożonych punktów. W dniu dzisiejszym burza i gwałtowny wicher szalały w zatoce neapolitańskiej. Fale morskie w wielu miejscach pożyrywały murywany parapet bulwarów. Silnie zagrożony był okręt królewskiej pary hiszpańskiej, stojący w porcie, a to wskutek zerwania kotwicy. Dopiero dzięki wyteżonej akcji wszystkich holowników znajdujących się w porcie udało się okręt ocalić. Okręt doznał jedynie lekkiego uszkodzenia steru. Fale morskie oderwały przywiązane na łańcuchach łodzie, rozbijając wiele z nich o brzegi.

**Aresztowanie kupców łódzkich.**

**ZA OSZUSTWA PODATKOWE.**

Łódź, 23 listopada (P. A. T.). — Aresztowano tu właścicieli największej w Łodzi hurtowni towarów włókienniczych pod firmą „Prywin & Finkel” pod zarzutem popełnienia oszustw podatkowych. Rewizja, dokonana w tej firmie przez władze skarbowe, ujawniła miliardowe nadużycia na szkodę skarbu państwa przy obliczeniu podatku obrotowego, popełnione w ten sposób, że wpisywano do księgi obrotów sumy niezgodne z rzeczywistością dokonaniemi obrotami. Władze skarbowe przekazały sprawę prokuratorowi, który w dniu dzisiejszym zarządził areszt śledczy w stosunku do obydwu właścicieli wspomnianej firmy, to znaczy Prywina i Finkla. W związku z tą sprawą zauważył się daje w sferach kupieckich duże zaniepokojenie, zwłaszcza, że władze skarbowe w dalszym ciągu dokonywają szczegółowych rewizji i wpadły na trop dalszych poważnych nadużyć tego samego rodzaju.

**Wiadomości telegraficzne.**

— Budapeszteński sędzia śledczy zarządził areszt prewencyjny nad aresztowanymi pod zarzutem organizowania spisku nacjonalistycznego Ulaimem i Bobulą Zarządzenie to powzięto w celu zapobieżenia ucieczce aresztowanych. Aresztowany dr. Bela Szemere został przez sędziego śledczego uwolniony. Przeciwnie temu ostatniemu zarządzeniu prokuratorja zgłosiła sprzeciw.

— Konwencja rumuńsko - sowiecka w sprawie Dniestru została już podpisana.

— Projekt, złożony w francuskiej Izbie depu-

townych, przewiduje dla p. Curie - Skłodowskiej roczną pensję w wysokości 40,000 franków.

— Delegat rządu polskiego do trybunału rozejmowego w Hadze Mrozowski powrócił 26 b. m. do Paryża. Orzeczenie trybunału oczekiwano jest w ciągu poprzedniego tygodnia.

— Wobec zapłacenia przez b. prezydenta republiki litewskiej Smetonę nałożonej na niego grzywny, został on wypuszczony z więzienia.

— Zmarł we Lwowie dr. R. Sawczyński, szef biura prezydjalnego tymczasowego wydziału samorządowego. Urodzony 1863 r., prócz studiów prawniczych oddawał się naukom historycznym i należał do grona wybitnych uczniów prof. Lisieckiego.

**O wystawie w Moskwie**

Angielski profesor Charles Sarolea, który napisał przyjazną książkę o Polsce, odwiedził przed miesiącami Rosję i napisał o swej podróży kilka artykułów w prasie zagranicznej. Sąd prof Sarolea o bolszewizm jest naogół b. ujemny. Szczególnie godne jest podkreślenia zdanie Sarolea, że wszyscy odwiedzający Rosję sow. mogą widzieć tylko to, co władze sowieckie chcą, aby widzieli. Potwierdza to, z jaką naiwnością wielu cudzoziemców na podstawie przelotnych wrażeń, podsuniętych przez bolszewików, wyciągali daleko idące, a fałszywe wnioski.

Ciekawy jest ustęp dotyczący wystawy rolniczej w Moskwie, odbytej latem r. b. i szeroko rozreklamowanej po całej Europie przez rząd sowiecki. Prof. Sarolea pisze:

„Trzeba przyznać, że wykończenie rozległych zabudowań wystawy w ciągu kilku miesięcy stanowi tryumf szybkoj i energicznej organizacji. Była to tylko narodowa i rolnicza wystawa, w której wzięło udział kilka zaledwie firm zagranicznych przeważnie niemieckich. Ponieważ jednak Rosja jest przedewszystkiem krajem rolniczym, więc wystawa była nadzwyczaj dobrą ilustracją życia i środków państwa rosyjskiego. Urządzenie wystawy było znamienne dla metod rządu obecnego. Opowiadano mi, że wszystko drzewo i wszystkie surowce, potrzebne do zabudowań, zarekwirowano drogą wojskową. Słyszałem dalej, że dostawcy nie otrzymali zapłaty, a kto zbył natarczywie domagał się natychmiastowej zapłaty, szedł nawet do więzienia. Prawdą jest, że wystawa była cudem propagandy. Działała ona równie, jak wieś Potemkinowska za czasów carskich. By przyciągnąć cudzoziemców, poczyniono ułatwienia paszportowe. W moim paszporcie dyplomatycznym znajduje się uwaga, że mam prawo wyjazdu do Rosji w celu zwiedzenia wystawy. Prawdą jest jednak, że tylko niewielu cudzoziemców odwiedziło wystawę. Tem niemniej osiągnęła ona ważny cel — we wszystkich częściach Rosji zmuszono miasta i wsie do wysyłania na koszt własny do Moskwy setek tysięcy dzieci i włościan. Tym setkom tysięcy pokazywano wystawę, jako niezbity dowód dobrobytu, osiągniętego za rządów obecnych i światłej polityki władców dzisiejszych”.

**Z Rady Miejskiej**

Na onegdajszym posiedzeniu R. M. radni lewicowi zgłosili następujący wniosek nagły:

Preliminarz budżetowy na r. 1924, wniesiony przez Rząd, przewiduje redukcję połowy dotychczasowych wydatków na oświatę, z tym, że znaczna część tych wydatków, ponoszonych dotychczas przez Państwo, zostaje przerzucona na barki instytucji samorządowych.

Wobec krytycznego położenia naszych ciał samorządowych, nie będących nawet w stanie podać swoim dotychczasowym obowiązkom — je-



dynamnym rezultatem takiej zmiany byłoby znaczne zmniejszenie naszego szkolnictwa, co jest niedopuszczalne i szkodliwe ze względu na znaczną ilość analfabetów w Państwie.

Uważając, że sprawa ta żywo obchodzi całą ludność stolicy, że zmiany te godzą w elementarne interesy jej mieszkańców, niżej podpisani wnoszą, by R. M. uchwalił raczyła:

R. M. wypowiada się przeciwko projektowanej przez Rząd redukcji budżetu oświatowego i wzywa Magistrat oraz posłów i senatorów stolicy by poczynili wszelkie kroki, mogące temu zapobiedz.

## Echa strajku powszechnego. Wilno.

(Korespondencja własna).

Pomimo obietnic pp. Witosa i Korfańskiego, że za strajk nikt nie będzie karany, pomimo zapewnienia p. ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, że uwięzieni za strajk towarzysze zostaną zwolnieni z więzienia, p. Hołownia dokonywa nowych aresztów, trzymając poprzednio aresztowanych w więzieniu. Masa robotnicza widzi, że nie można wierzyć zapewnieniom rządu, bo trudno przypuścić, żeby rząd nie był w stanie przywołać do porządku prokuratora Hołownię.

Przykład idzie z góry: Komisarz policji raz ze swymi podwładnymi policjantami w dn. 17 listopada wtargnął do lokalu Zw. Zaw. rob. przemysłu spożywczych w Polskim Domu Robotniczym i powyrzucał rzeczy związku przez okno, a, po dokonaniu bohaterstwa, rozlokował się w zdobytych lokalach, jak we własnym mieszkaniu. P. Hołownia znalazł bratnie policyjne dusze, które wiedzą jak należy walczyć z „hydrą socjalizmu”!

Postępowanie p. Hołowni, który dobrał sobie odpowiednią kompanję z pośród policji i defensywy, obniża ostatecznie w mniemaniu ludności wileńskiej pojęcie o praworządności władz Państwa Polskiego, które fanią nie tylko uroczyste przyrzeczenie rządu, ale i obowiązujące ustawy.

Jak demoralizuje tolerowanie podobnego bezprawia widzimy z postępowania delegata rządu p. Romana, który nie może zdobyć się na jasną i stanowczą decyzję wobec jawnego pogwałcenia prawa przez policję. Czyżby p. Hołownia tak przerażał władze? Ten siew anarchji i bezprawia, przygotowany doskonale asumpt dla agitacji komunistów, ale musi napawać ogromną trwogą tego, kto stoi na gruncie państwowości polskiej i praworządności.

18 listopada, w przepięknej sali Polskiego Domu Robotniczego; odbył się wiec sprawozdawczy, na którym tow. poseł Piłsudski zobrazował przebieg debaty sejmowej z powodu oświadczenia p. Kiernika co do wypadków w Krakowie, Borysławiu i t. d. Tow. Piłsudski specjalną uwagę zwrócił na fałszywe prasowe, próżniące cały szereg szczegółów, między innymi wyjaśniając stosunek P. P. S. do wojska.

Następnie przemawiał gość, przedstawiciel Wyzwolenia, p. poseł Chomiński, który przedstawił fatalne skutki obecnego rządu Chjeno-Witosa, polityki, która doprowadziła do zubożenia klasy robotniczej i szerokiej mas chłopskich, dla których obecny rząd jest prawdziwą plagą. Wywody gościa przyjęte były z ogólnym uznaniem. Zgromadzeni na wiecu powzięli jednogłośnie uchwałę, domagając się zwolnienia aresztowanych towarzyszy i wyrażając całkowite uznanie Z. P. P. S. za jego politykę.

## Ruch robotniczy Z życia partji

Komitet dzielnicy Śródmieścia P. P. S. komunikuje członkom zaległym w opłacie podatku partyjnego, że termin uregulowania zaległości przedłuża się do dnia 7-go grudnia 1923 r.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dn. 26 b. m. w poniedziałek, o godz. 6-jej wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7 odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R.

Odczyt tow. Czapińskiego. Dn. 3 grudnia odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego o Dostojewskim.

W sobotę, dn. 24 b. m. Dzielnica Śródmiejska — o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch zawodowy

Ze Zw. pracowników miejskich, Warecka 7 m. 4. W niedzielę o godz. 10 r. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału XVIII Zaopatrywania.

W niedzielę o godz. 4 pp. w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX Kultury i Oświaty.

W niedzielę o godz. 5 pp. w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału II-go z Hal Targowych.

Ze Zw. Metalowców. Dn. 25 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie członków Związku, pracujących w fabrykach wojskowych. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, zarobkowe i wolne wnioski. Ze względu na ważne sprawy stawcie się towarzysze licznie.

**Na Raty i za gotówkę**  
Tanio i elegancko może się każdy ubierać w pracowni  
**Ubiórów męskich i damskich**  
**L. SOBOL i S-ka**  
Warszawa, LESZNO 73, TEL. 223-42  
Filja („Magazyn Paryski”) CHŁODNA 36.  
UWAGA: Wielki wybór materiałów angielskich, krajowych i futra.  
Przyjmuje się również zamówienia z materiałów powierzonych oraz roboty kuśnierskie.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej

Zw. Zawod. pracowników fryzjerskich zawiadamia swych członków, iż poczynając od 1 grudnia r. b. składka miesięczna wynosić będzie 100 tys. mk. Do grudnia opłaty zaległe pobierane będą dotychczasowo. Od grudnia zaległe składki pobierane będą wedle ostatniej składki.

Ze Zw. Włóknistego. We wtorek o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie robotników fabryk firankowych. Wszyscy robotnicy fabryki Schlenker i Geyer obowiązani są stawić się na zebranie.

Zarząd Związku Robotników Drzewnych zawiadamia członków, że w dn. 25 listopada o godz. 10 i pół rano odbędzie się walne zgromadzenie członków oddziału Warszawa II. Zebranie odbędzie się w lokalu oddziału Warszawa II, Chłodna 10.

Zw. Zawodowy Pracowników Krawieckich. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Związku (Bracka 17) odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków związku. Na porządku dziennym między innymi sprawa zaufania dla zarządu i połączenia ze Zw. Zawodowym robotników przemysłu odzieżowego.

Baczność Kuchmistrz! Oddział kuchmistrzów Zw. Zaw. Prac. Gastr. Hotel. w Pałacu, zwołuje walne zebranie na dz. 26 listopada r. b. w poniedziałek o godz. 1 w nocy w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68 róg Tamki, wstęp mają członkowie nie zalegający w składkach członkowskich. Porządek obrad: Sprawozdanie i wybór Zarządu.

Do wszystkich dozorców domowych m. st. Warszawy! W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych na posesji, Leszno 53; w razie niepogody w sali Leszno 48. Porządek dzienny: 1) żądania do Min. Pracy i Opieki Społ. o zaliczenie wskazanika statystycznego, 2) żądania do magistratu, oraz 3) orzeczenie Nadz. Kom. Rozjemczej

Taksa za otwieranie bramy jest do odebrania dla wszystkich dozorców w biurze Związku, Leszno 48.

Bezrobocie w przemyśle graficznym. Polityka gospodarcza rządu w dziedzinie papiernictwa doprowadziła do najdzikszych stosunków.

Książka i gazeta staje się luksusem, na który nie każdy śmiertelnik może sobie pozwolić.

W bezpośrednim związku z niesłychanie wyśrubowaną ceną papieru, chronioną przez odpowiednią politykę celną rządu, inspirowanego przez przemysłowców papierniczych, stoi niesłychanie bezrobocie, szorzące się wśród pracowników przemysłu graficznego. Według statystyki związku klasowego pracowników drukarskich i pokrewnych im zawodów, we wrześniu ilość bezrobotnych stanowiła 12% ogółu członków związku, w październiku wzrosła ona do 15%. W niektórych oddziałach związku ten stosunek procentowy jest znacznie wyższy, tak np. w Cieszyźnie ilość bezrobotnych wynosiła 50%, w Wilnie 75%.

Karni i solidarni towarzysze, pracujący dotychczas, przez opodatkowanie swoich zarobków na rzecz bezrobotnych, utrzymują ich przy życiu. W niektórych oddziałach, gdzie bezrobocie szczyrzy się mocniej, robotnicy pracujący opodatkowani są na rzecz bezrobotnych w stosunku 10, 12 i nawet 15% zarobków tygodniowych.

Członkowie oddziału warszawskiego płacą w bieżącym tygodniu na rzecz bezrobotnych 1,050,000 mk. od swego zarobku.

Najniższe wsparcie bezrobotnego w Warszawie wynosi 2,165,000 mk.

Oto przerażająca ilustracja gospodarki chjeno-witosowej.

## Ruch kult.-oświatowy.

Warszawski Wydział Młodzieży T. U. R. Wieczornica młodzieży. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się wieczornica młodzieży robotniczej. W programie okolicznościowe przemówienia, deklamacje i piosenki chóru. Wstęp tylko dla członków Warszawskiego Wydziału Młodzieży T. U. R. i wprowadzonych gości.

Sekcja dramatyczna T. U. R. W poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie Sekcji Dramatycznej. Na porządku dziennym sprawa wystawienia sztuki.

Wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej. W niedzielę dn. 25.XI odbędzie się zorganizowana przez Oddział Warszawski T.U.R. wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej, Leszno 142. Zbiórka o g. 11 r. przed gmachem Spółdzielni. Bilety w cenie 30000 dla członków i 40000 dla nieczłonków T.U.R. nabywać można w Sekretariacie T.U.R., Warecka 7, między godz. 5 a 7 pp.

Tow. Klub. kobiet pracujących urzęda dziś o godz. 7 i pół wiecz. w Zw. Krawców, Bracka 17, zebranie Zarządu i Komisji oświatowej.

Jutro o godz. 4 i pół w kasynie Gazowni, Ludna 10, odbędzie się odczyt ob. Wejchert - Szymanowskiej „Znaczenie kobiety w życiu kulturalnym mas pracujących”, oraz koncert, na który złożą się produkcje chóru, śpiew solowy, deklamacje i fortepian

Szkola zawodowa przy Zw. Malarzy. Z dn. 23 b. m. przy Zw. Zaw. Mal. ul. Zielna 5 w Warszawie, została otwarta szkoła zawodowa Zapisy kandydatów od lat 16-tu przyjmuje Zarząd Zw. Mal. od godz. 6-jej do 8-jej wiecz.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem kwituje z następujących ofiar: poseł Hipolit Śliwiński — 5000000; p. Markowska p/g listy składk. Nr. 21 — 2050000

## Książki nadesłane.

Nakładem Tow. Wydaw. „Ignis” ukazał się tom nowel Andrzeja Struga p. t. „Kronika Świeciechowska” jest to cykl opowiadań autora „Mogili nieznanego żołnierza”, niedrukowanych dotąd w wydaniu książkowym, a połączony wspólną nutą jesienną melancholji, która przenika subtelna intymnością samotnych przeżyć zarówno poetę bohatera, jak i zdarzenia, które dwór Świeciechowski nawiedzają. Jedne z tych opowiadań posiadają barwną fabułę i szybkie tempo przepływu życia, inne — jak odpływ — spokojne są i smutne

Nakładem tegoż samego Tow. ukazała się najnowsza powieść Zofji R. Nalkowskiej p. t. „Romans Teresy Hennert”, osnuta na tle życia Polski powojennej, ujętego w niewielkim, lecz wielce charakterystycznym odcinku. W środowisku wojskowym i urzędniczym snuje się ten roman bohaterki, oparty na głębszych tonach psychologicznych, a przykuwający uwagę czytelnika interesującymi perypetjami.

Jako tom X biblioteki „Książek Ignisa” ukazała się piękna w kształt baśni ujęta opowieść Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Ucieczka do Bagdadu”. Rzecz dzieje się w jakimś fikcyjnym Astrachanie, a na tle jego terenów przejawia się różnobarwna wstęga sylwetek Persów, Arabów, Rosjan i Polaków owianych czarem orientального życia.

Dr. Alber Zipper „Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian dla użytku młodzieży. Z 55 rycinami według pomników starożytnych. Lwów — Warszawa, nakład „Książnicy Polskiej” 1924.

## Rozmaitości.

Ocieplanie się Oceanu Lodowatego.

Uczni stwierdzają, że Ocean Lodowaty ociepla się. Góry lodowe są znacznie mniejsze, a foki wyprowadzają się ze swoich miejsc pobytu i ciągną dalej, na północ, gdzie woda jest zimniejsza. Badacze kanadyjscy idą jeszcze dalej i sądzą, że nadejdzie czas, gdy lodowe jeziora kanadyjskie zamienia się w olbrzymie pola zbożowe

Utrwalenie dźwięków na płótnie.

Jak pisma donoszą, w Anglii dokonano bardzo ciekawego wynalazku, polegającego na utrwaleniu znaków dźwiękowych na płótnie lub jedwabiu tak, że pierwsza lepsza chustka lub powłoczka może się stać płytą gramofonową.

Podczas doświadczeń, których dokonano w Londynie, jedwabna chustka, odpowiednio przygotowana i rozciągnięta, zamiast płyty, w gramofonie, odtworzyła doskonale znaną pieśń angielską, poczem chustkę wyjęto, przetrzucano z rąk do rąk po pokoju i rozciągnięto znów na gramofonie i tym razem odtworzyła bez zarzutu utrwaloną na niej pieśń. Następnie rozciągnięto na gramofonie lnianą powłoczkę z utrwalonym na niej utworem koncertowym. Rezultat był znów świetny...

Nowe te płyty mają być prawie niezniszczalne. Chustkę taką można nosić w kieszeni, a gdy zdarzy się sposobność, użyć jej, jako płyty gramofonowej.

## Życie gospodarcze.

Wysokość podatku państwowego od węgla.

Podatek państwowy od węgla wynosi: w Zagłębiu Dąbrowskim dla kopalń wielkich — 30 proc.; dla małych — 20 proc.; w Zagłębiu Krakowskim — 15 proc.; dla G. Śląska — 35 proc. Poza tem w Zagłębiu Dąbrowskim pobierany jest podatek komunalny w wysokości 1 proc.

Handel polsko - rosyjski.

Moskiewska „Ekonomiczeskaja Żizn” zamieszcza wywiad z przedstawicielem handlowym sowietów w Warszawie, Fiodorowym, w sprawie stosunków handlowych polsko-rosyjskich. Według słów p. Fiodorowa od 1-go stycznia do 1-go października b. r. eksport Polski do Rosji wyniósł 671 wagonów. Eksport rosyjski do Polski 1272 wagony. Na pozycję eksportu z Polski składają się następujące towary: garbniki, parafina, przybory kancelaryjne, piły, kamienie szlifierskie, lekarstwa, kotły parowe, skóra, formiery, wialnie,

siery, żelatyna, instrumenty optyczne, pilniki, farby anilinowe, lampki elektryczne, instrumenty dentystyczne i t. p.

Pozycja eksportu z Rosji zawiera następujące towary: konopie, puch, pierze, chmiel, terpentyna, wlosie, sznec żelaza i stali, ziola lekarskie, kizki, wiadra, skóry żrebaków, dywany, kawior, suszone i solone ryby (wobla), klej, szerść.

Wartość towarów, obliczona według świadectw eksportowych w ciągu 10 miesięcy b. r., wynosi około 2,900,000 dolarów.

## Notowania giełdy warszawskiej.

Znowu znaczny spadek marki polskiej. Onegdaj dolara notowano 2,525,000 mk. Dzień — 2,930,000.

Dolary St. Zjedn.	2 930 000
Franki francuskie	163.000
Belgia	136.250
Holandja	1.104.250
Londyn	12.755.000
Praga	83.350
Szwajcaria	505.550
Wiedeń	40 75
Wlochy	126.250

**CYRK**  
Dziś 8 m. 15 w. nad program  
**Samochodem**  
**NAKOŁO SWIATA**  
Ekspedycja kap. Wanderwolla-Pieczyskiego  
Pozatym cały „Złota Serja”  
program atrakcji i nowości.

## LINOLEUM POKRYCIA MEBLOWE

Hurtownia ceratowa firmy Samuel Lis w Warszawie, Nalewki 13 (tel. 256-78, 26-22) otrzymała większy transport linoleum do wykładania lokali, dywanów, chodników, chodników kokosowych i różnego rodzaju pokryć meblowych dla tapicerów

## Wykwintne garnitury, palta, futra, sukna, korty, kangarny, bostony, zamsze i inne.

**NARATY**  
J. Reichman i Syn Warszawa, Marszałkowska 38, telef. 185-88.

**Na raty** garnitury męskie, palta jesienne, zimowe, futra gotowe i na zamówienia poleca największy w Warszawie magazyn ubiorów męskich E. J. KURCAN Długa 50, w 2-gim podw.

Dr. JAN ALAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7/2 w

## NA RATY i za gotówkę

Okrycia, kostjmy damskie, ubiory i jesionki męskie. ZŁOTA 16 m. 28.

## Precz z drożyzną! Rada na Czasie!

Chcąc kupić tanio i na bardzo dogodnych warunkach, spieszcie do

## „Taniopol”

BAGATELA 15, w podwórzu gdzie dostaniecie **NA RATY!**

Wyroby wełniane: Kamgarny, bostony, msz, veloury, gabardiny, szewioty, krepy i wyroby watawne, koldry Wielki wybór Trykotaży modniawatej oraz Wielki wybór Trykotaży modniejszych fasonów. Uwaga! wykonujemy na zamówienia okrycia damskie i męskie z własnych materiałów.

## NA RATY i za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach wykłintne Okrycia damskie, kostjmy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

**Ubiory męskie Okrycia damskie**  
najprzedniejsze gatunki wykłintna robota Solidne dodatki  
**NA RATY**  
CENY GOTÓWKOWE  
Najdogodniejsze warunki „SZYK” Długa 23 wejście frontem i bramą.



# KRONIKA.

## STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)  
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°5, najniższa 0°4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodniej (przymrozki lub lekki mróz), miejscami opady (przeważnie śnieżne) lub mgła, wiatry z kierunków północno - zachodnich i zachodnich.

**Biuro adresowe** komunikuje, iż od dn. 24 b. m. wysokość opłaty na prowadzenie rejestracji mieszkańców w m. st. Warszawie zostanie podwyższona do 30 tys. mk. dla osób meldujących się przy przyjeździe i do 10 tys. mk. dla osób przeprowadzających się z jednego domu do drugiego.

**Wystawa obrazów** Wacława Wąsowicza. W niedzielę 17 b. m. otwarta została w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego (Mazowiecka 16) wystawa prac Wacława Wąsowicza.

**Narciarstwo.** Zarząd Warsz. Klubu Narciarskiego urządził, w niedzielę 25 b. m. o godz. 12-ej w pol. w kino-teatrze „Palace” (Chmielna 9) pokaz filmu narciarskiego „Na śnieżnych szczytach”. Bilety po cenie 150 tys. mk. dla dorosłych i 75 tysięcy dla młodzieży można nabywać od godz. 11 rano w dzień przedstawienia przy wejściu.

**Zabawa taneczna.** W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 9-ej wiecz., odbędzie się zabawa taneczna w salach Kasyna Oficerskiego na Zamku Królewskim, organizowana przez Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy oddziale warszawskim polskiego Czerwonego Krzyża. Bilety do nabycia w biurze oddziału Warsz. P. C. K. — Mazowiecka 9, II p., w dniu zabawy przy wejściu.

**Poszukiwanie** Marjanny z Krzemieńskich Regelli, Marjanna z Krzemieńskich Regelli, wdowa po Julianie piekarzu, bojowcu z 1905 i 1906 r. lub jej dzieci, proszeni są o przesłanie adresu. Poszukuje ojciec staruszek i ciotka, Majewska, Krucza 19 m. 64.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Religia bez Boga i bez duszy.** Dr. Stanisław Schayer, asystent przy seminarjum aryjskim, uniwersytetu monachijskiego wygłosi dn. 26 listopada odczyt p. t. „Religia bez Boga i bez duszy” — (Życie i nauka Gotamy Buddy) w Muz. Przem. i Rol.

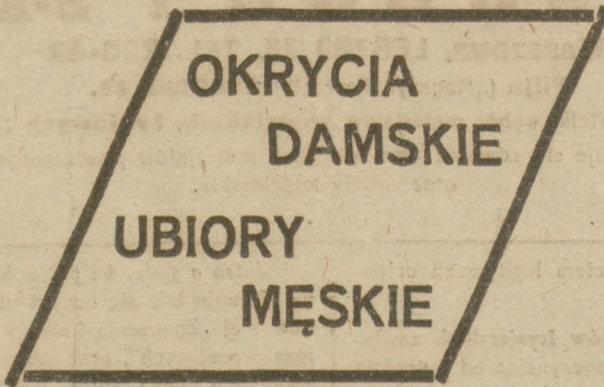
## WYCIECZKI.

**Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego.** P. T. K. organizuje na niedzielę dn. 25 b. m. następujące wycieczki: 1) do Stacji Pomp i fortu na Czernałkowie — prowadzi p. W. Sokolowski, 2) do teatrów Wielkiego i Rozmaitości — p. W. Gesner i 3) do Zamocia z przewodnikiem p. F. Kozłonekim. Zapisywać się można codziennie w kanc. Tow. (Karowa 31) w godz. od 7—8 wiecz.

## WYPADKI.

**Walka policjanta z opryskami.** W sieni domu nr. 49 przy ul. Radzymińskiej idącego z dzieckiem Szpigla Kainika napadło dwóch opryszków, którzy powalili go na ziemię, wyrwali paczkę zawierającą trzy i pół metra materiału wartości pięć milionów mk. Na krzyk napadniętego rabusi, rzucili się do ucieczki. W tym czasie nadbiegł posterunkowy, który uciekających dogonił i zatrzymał. Okazało się że są to: Wacław Dąbrowski i Piotr Polakowski (nigdzie niemeldowani). W czasie przeprowadzania do komisariatu ujęci rzucili się na posterunkowego, przyczem Polakowski wyrwał mu bagnet, którym usiłował przebić policjanta. Korzystając z zamieszania drugi opryszek zbiegł. Policjant zdołał odebrać bagnet, przyczem w czasie szamotaniny, zranił Polakowskiego w plecy. Mimo to raniony znowu rzucił się do ucieczki. Wtedy policjant dał do uciekającego cztery

# NA RATY na warunkach najdogodniejszych



Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli paryskich, poleca

## D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47. róg Bielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

## UWAGA!

Magazyn nasz zaopatrzony jest w największy wybór materiałów

# SUKIENNICZYCH i WŁOKIENNICZYCH

wszelkiego rodzaju, jako to:

- sukna, tricót, ulstry, drap, veloury, flory,
- zamsze, kastory, satyny, bestony, kamgarny, kapy,
- gabardiny, tenis, krepy, szewioty, syberyny, adamaszki satyny

TOWARY POWYŻSZE

# Sprzedajemy na RATY

Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodnie warunki.

strzały z rewolweru, lecz chybił. W rezultacie opryszka ujęto

**Oszustwa brylantowe.** W bramie domu nr. 33 przy ul. Zielnej przybyli z Pilzna Józef Drzazga nabył od nieznanych oszustów kilka szkiełek imitujących brylanty, za które zapłacił 8 dolarów i milion mk. W podobny sposób został oszukany Fajt Klank z Lwowa, który w zamian za otrzymane szkiełka dał oszustom 320 sztuk akcji różnych towarzystw.

**Podrutek w hotelu.** W korytarzu hotelu „Montreal” na I piętrze przy ul. Nowy Świat 40, właściciel hotelu znalazł niemowlę płci żeńskiej, mające około dwóch tygodni, które odesłano do domu wychowawczego.

**Z braku środków do życia.** 24-letni Abram Rozenberg, robotnik w bramie domu nr. 61 przy ul. Długiej z braku pracy i środków do życia napił się kwasu solnego w celu samobójczym. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Ducho.

**Kradzieże.** Ze sklepu Abrama Klippera przy ul. Nalewki 32, skradziono, wiszące przy drzwiach, futro na tchórzach wartości 200 milionów mk.

— Z mieszkania dr. Jana Kijewskiego (Marszałkowska 127) skradziono futro damskie wartości 500 milionów mk.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Tannhauser”. Jutro o godz. 3 pp. po cenach niższych balet „Pan Twardowski”, wieczorem „Madame Butterfly”. W poniedziałek „Carmen”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś, jutro i w poniedziałek „Sulkowski” Żeromskiego.

**Teatr Reduta.** Dziś „Nowy Don Kiszot” czyli „Sto szaleństw”. Jutro po pol. o godz. 3 m. 30 „Przechodzień” B. Katerwy. Wieczorem „Nowy Don Kiszot”.

**Teatr Letni.** Ostatnie dni „Dzwonek alarmowy”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Wiera Mircewa” W niedzielę popoł. o godz. 3 i pół po cenach niższych „Sen nocy letniej”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”.

**Teatr Komedja** jeszcze kilka razy „Beben”. Jutro po pol. „Szkółka kokot”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Katia tancerka”.

**Operetka** Wodewil. Codziennie „Dorina”.  
**Teatr Praski.** Dziś „Bolszewik i kucharka”. Jutro pp. „Śpiewak własnej niedoli”, wiecz. „Bolszewik i kucharka”.  
**Teatr im. Fredry.** Dziś premiera groteski Franciszka Molnara i Alfreda Halma p. t. „Złodziej i jego mecenas”.  
**Teatr Popularny** (Wolska 32). Dziś „Teściowa w klatce”.  
**Teatr „Stańczyk”.** Dziś premiera programu 35-go p. n. „Telefon 130-90”. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 5 (ceny niższe) i o godz. 9 m. 15 (zwykłe).  
**Teatr „Qui pro Quo”.** Codziennie „Wykiwał diabła”.

**Występ taneczny** Jadwigi Hryniewieckiej. Dziś o godz. 4 pp. w teatrze Reduta odbędzie się występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. W programie Szuman Szopen Grieg (Sonata E-mol), partje fortepianowe w wykonaniu Zofji Rabczewiczowej. Bilety w kasie teatru „Reduta”.

**Z Filharmonji.** Jutro o godz. 3 pp. wielki koncert symfoniczny pod dyr. kapelmistrza Walerjana Berdjajewa. W programie 5-ta symfonia Beethovena i suita Korsakowa „Kaprys hiszpański”. Jako solista wystąpi skrzypek p. Stefan Frenkiel i grać będzie koncert Paganiniego.

## Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH

**Corso - Nirwana.** Igraszki wyrafinowanej kobiety. Stary i bogaty przemysłowiec miał młodego syna i przybraną córkę. Młodzi pokochali się, a to nie podobało się ojcu, który sam zagustował w nadobnej pupilce, miał zamiar pojąć ją za żonę. Dziewczynę przeto wywiózł zagranicę, a syna oddał w ręce swego zaufanego administratora, który począł go leczyć ze „złobnej miłości” przy pomocy swojej kochanki. Miłość zwyciężyła jednak wszelkie przeszkody i młoda para, która z rozpaczą postanowiła razem umrzeć, otrzymuje błogosławieństwo ojca.

Sam temat jest dość banalny ale opracowano go zgrabnie i nie bez subtelności, przeto całość robi dość miłe wrażenie.

Wszyscy aktorzy grają bardzo poprawnie, a młoda Lilly czaruje prawdziwym wdziękiem.

Dodać trzeba, że zdjęć dokonano z całą starannością, a szereg efektownych fotografii ze śnieżnych szczytów stanowi ładne urozmaicenie obramów. Ika.

## POKWITOWANIA.

### Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Jan Muzyniak mk. 1500000; tow. B. Limanowski — 250 tys.; Leon Bujakowski - Boryslaw — 1 milion; Sperling — 84600; Gimán — 92700; Baldzińska — 20100; Stanisław Posner — 1 milion; Zw. Rob. przemysłu spożywczego w Polsce I-szy oddział mięsy — 3030000; Piotr Gawęda — 250 tys.; Sporne — 150 tys.; Bezimiennie — 1 milion; Od Helusi de N. — 250 tys.; Eugeniusz Graczeński — 1 milion; 3-ci oddział Straży Ogniowej — 1880000; Sosnowski jako karę — 600 tys.; dla uczczenia pamięci dr. Józefa Łuczyńskiego, składa adw. Tomaszowski — 2 miliony; M. Nesterow, Białystok — 160 tys.; P. Klimas — Lublin — 60 tys.; zamiast żalobnego nabożeństwa w pierwszą rocznicę śmierci drogiej przyjaciółki, składa tow. Passauerowa — 500 tys.; Rodzina b. p. Reginy Toepfrowej w pierwszą rocznicę jej zgonu — 10 milionów; tow. Wachowicz — 200 tys.; Zw. pracowników miejskich, pracownicy szpitala Starozakonnego na Czystem otrzymane jako zapłatę za pracę podczas dyżurów w czasie strajku dn. 5 i 6 listopada — 16,100,000; pozostałe odsetki z pensji pracowników szpitala Starozakonnego — 134 tys.

## Wielki wybór. UWAGA! Wyroby własne.

Nie kupujcie na RATY nigdzie nie odwiedziliście wytwórni

Ubiórów dzieciennych męskich i damskich

I. LESZNO, 8-to Jerska 24, telef. 196-26,

gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.

Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.

Dla p.p. robotników specjalny rabat.

Hurt. Wyroby własne. Data.

## Na dogodnych warunkach

ubioy męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary

lokalowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Już każdemu wiadomo że najtaniej i najkorzystniej

## NA RATY

tylko **TWARDA 20** sklep

gdzie można dostać ubioy męskie, damskie i dziecinne.

UWAGA! Na składzie wielki wybór materiałów ang. i kraj.

## Na Raty i za Gotówkę

Ubiory Męskie, palta i futra gotowe i na zamówienie z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych

połącza i. **S. Biały** Bielańska 9, w sklep podwórzu

Uwaga na adres!

## OGŁOSZENIE.

Wobec zbliżającej się zimy, Magistrat m. st. Warszawy wzywa niniejszem właścicieli i administratorów domów aby niezwłocznie zaopatrywali przed mrozem urządzenia wodociągowe - kanalizacyjne. Drzwi do piwnic winne być zamknięte, okienka zaś odpowiednio zaopatrzone.

## Na Raty na dogodnych warunkach

okrycia damskie zimowe, jesienne, palta zamszowe. Ubiory męskie palta, jesienki i ubiory dziecinne. Suknie z trykotyny. Chustki jesienne i zimowe. Kapy i obrusy.

Firanki, Kołdry watowe. Hoża 7 m. 47.

UWAGA! Wkrótce skład mój zostanie przeniesiony na ul. Wspólną 3a.

## OKAZJA! Niebywałe warunki.

## NA RATY!!

Wykwintne okrycia damskie oraz ubiory męskie. Kołdry watowe. UWAGA! Na składzie wielki wybór nowomodnych ubiorów poleca firma

„Gwiazda” Hoża 23, sklep.

Pracownie na miejscu. URZĘDNIKOM USTĘPSTWO.

## Na raty i za gotówkę

UBIORY MĘSKIE i OKRYCIA DAMSKIE na obstatunek z krajowych i zagranicznych materiałów, pierwszorzędne i wykwalifikowane wykonanie, poleca

**Krawiec, Pańska 15 m. 2.**

### Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5.

### Dr. med. Bokd. Michałowski

b. asyst. szpitali paryskich, chor. skórno, wener. i moczopł. przyjm. 5-7. Wilcza 44 m. 4. W lecn. od 2-3 Trębacka 2.

### Dr. KATZ

b. lek. kl. parysk. wener. skór., niemoc płc. Zielna 11, do 1, 4—7.

### LECZNICA, Dzika 9.

Chor. skóry, wener. i kosmet. od 12—1 pp. Tel. 403-17.

### OGŁOSZENIA URJUNO.

### A) Obrączki ślubne złote daje

na raty. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

### Gramofony

Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

### Maszyny do szycia

znane „Kam spryckiego”. Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

### Mieble

solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

### Płyty

zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

### Potrzebny

majster, sila pierwej szorzędna, na wszelkie roboty frezarskie, heblarskie i bardzo dokładne narzędziowe, ślusarskie (wykończenie narzędzi, sznyty i t. p.) Ożerty, odpisy świadectw pod „Reklamy Polskiej” Jasna 10.

### Potrzebni

wykwalifikowani frezarze na roboty maszynowe i narzędziowe. Ożerty i odpisy świadectw pod „Reklamy Polskiej” Jasna 10.

### 300 pelt

jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, wiatrotowych i na zamówienia z zagranicy i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).